

Ustawa o reprywatyzacji do kosza, bo kolidowała z ustawą 447?

8 kwietnia 2019

Przypomnijmy sekwencje wydarzeń: w październiku 2017 r. resort sprawiedliwości w rządzie PiS zaprezentował projekt tzw. dużej ustawy reprywatyzacyjnej, która miała definitywnie zamknąć temat wszystkich reprywatyzacji i zwrotów nieruchomości w Polsce. Co istotne – projekt ten wykluczał możliwość uzyskania zwrotu za mienie bezspadkowe. Niemal w tym samym czasie amerykański senat zaczął procesować projekt ustawy 447 dotyczącym m.in. o restytucji mienia bezspadkowego. Co było potem? Polski projekt nagle trafił do kosza, a ustawa 447 została przyjęta w kwietniu 2018 r.

11 października 2017 roku Patryk Jaki – wiceminister sprawiedliwości w rządzie Beaty Szydło – ogłosił na specjalnej konferencji projekt tzw. dużej ustawy reprywatyzacyjnej, którego współautorem był dr Kamil Zaradkiewicz. Projekt ten przewidywał kompleksowe podejście do kwestii restytucji mienia przejętego przez państwo po II wojnie światowej (m.in. mienia pożydowskiego).

Zgodnie z treścią tego projektu prawo do rekompensaty miałyby przysługiwać tylko byłym właścicielom znacjonalizowanych nieruchomości oraz ich bezpośrednim spadkobiercom. Ustawa wyłączała możliwość otrzymania rekompensaty przez kuratorów lub organizacje powiernicze w zakresie tzw. mienia bezspadkowego, czyli nieruchomości, które zgodnie z prawem przeszły we władanie państwa, bowiem ich właściciele zostali zamordowani podczas II wojny światowej i nie pozostawili po sobie spadkobierców.

Projekt ustawy wyłączał również możliwość dokonywania zwrotów

nieruchomości w naturze wraz z lokatorami, a jednocześnie nakazywał przeprowadzanie racjonalnej wyceny wartości zwracanych nieruchomości za które przysługiwałaby finansowa rekompensata (uwzględniającą stan z dnia dokonania nacjonalizacji, a nie stan z dnia dokonania zwrotu).

Niemal w tym samym czasie amerykański senat zaczął procesować projekt ustawy pt. „Justice for Uncompensated Survivors Today”, nazywaną również „Ustawą 447”. W swojej treści projekt ten przewidywał, że Departament Stanu USA (odpowiednik polskiego MSZ) będzie podejmował działania monitorujące w zakresie zwrotu mienia i nieruchomości należących przed wojną do Żydów, w tym także do zwrotu tzw. mienia bezspadkowego. Projekt dawał Departamentowi Stanu uprawnienia, aby kanałami dyplomatycznymi podejmować czynności, których celem będzie „odzyskanie” takiego mienia.

Nie trzeba być prawnikiem, aby stwierdzić, że projekty polskiej dużej ustawy reprivatyzacyjnej oraz amerykańskiej ustawy 447 były ze sobą sprzeczne. Co zatem wydarzyło się wkrótce? Ogłoszony 11 października 2017 r. projekt ustawy autorstwa Jakiego i Zaradkiewicza został szybko wycofany ze ścieżki legislacyjnej w Polsce. Tymczasem projekt ustawy 447 został najpierw przyjęty przez amerykański senat (12 grudnia 2017 roku), następnie przez Izbę Reprezentantów (24 kwietnia 2018 r.), by finalnie podpisał się pod nim prezydent Donald Trump (9 maja 2018 r.).

Efekt jest taki, że ustawa 447 obowiązuje, a w październiku br. powstanie pierwszy raport Departamentu Stanu USA na temat realizacji procesu zwrotu nieruchomości pożydowskich w Polsce. Natomiast po tzw. dużej ustawie reprivatyzacyjnej, która miała definitywnie zamknąć temat wszystkich reprivatyzacji i zwrotów nieruchomości w Polsce (a amerykańskim i izraelskim instytucjom powierniczym uniemożliwić kierowanie żądań w stosunku do Polski w zakresie mienia bezspadkowego), nie ma już śladu...

Na podstawie: [Congress.gov](#), [GazetaPrawna.pl](#)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](#)